

25.05.2020, 11:34 Hongkong (PAP)

W Hongkongu znów protesty; USA grożą sankcjami, Pekin zapowiada odwet

Tysiące osób protestowały w niedzielę w Hongkongu przeciw ograniczaniu autonomii regionu poprzez narzucenie mu przepisów o bezpieczeństwie narodowym. USA zagroziły sankcjami, jeśli Pekin się na to zdecyduje, a w poniedziałek chińskie MSZ zapowiedziało odwet.

W dzielnicach Causeway Bay i Wan Chai na wyspie Hongkong policja użyła przeciwko protestującym gazu łzawiącego i armatek wodnych. Według władz „uczestnicy zamieszek” blokowali ulice i niszczyli sygnalizacje świetlne na skrzyżowaniach. Do wieczora zatrzymano co najmniej 180 osób, głównie podejrzanych o udział w nielegalnym zgromadzeniu – napisano w policyjnym komunikacie.

Były to pierwsze tak duże demonstracje po miesiącach względnego spokoju przypisywanego ograniczeniom zgromadzeń związanym z pandemią koronawirusa. W Hongkongu masowe antyrządowe protesty trwały przez całą drugą połowę 2019 roku i regularnie przeradzały się w starcia z policją.

Policja już przygotowuje się na kolejne niepokoje w środę, gdy hongkoński parlament ma się zająć kontrowersyjnym projektem ustawy o ochronie hymnu państwowego, przewidującym za jego znieważenie nawet trzy lata więzienia. Według krytyków ogranicza to wolność wypowiedzi i może zostać wykorzystane do prześladowań politycznych – informuje RTHK.

Nie jest jasne, jaki będzie konkretny kształt przepisów o bezpieczeństwie narodowym w Hongkongu ani kiedy zostaną tam wprowadzone w życie. Według przygotowanego w Pekinie projektu zakazana i zwalczana ma być działalność terrorystyczna, separatystyczna i wywrotowa oraz zagraniczne ingerencje w sprawy regionu. Przewidziano również możliwość egzekwowania tych przepisów na terenie Hongkongu przez agencje bezpieczeństwa narodowego rządu centralnego.

Komentatorzy oceniają plan narzucenia tych praw jako najpoważniejszy krok w stronę ograniczenia autonomii Hongkongu od jego przyłączenia do ChRL w 1997 roku. Przedstawiciele hongkońskiej opozycji określali te plany jako „koniec Hongkongu” i zasady „jednego kraju, dwóch systemów”. Zwracali uwagę, że władze będą mogły wykorzystywać te przepisy do uciszania głosów sprzeciwu.

Komunistyczne władze Chin twierdzą natomiast, że wprowadzenie przepisów jest konieczne, by chronić bezpieczeństwo narodowe w Hongkongu i powstrzymać antyrządowe protesty. Przedstawicielstwo chińskiego MSZ w Hongkongu oceniło w poniedziałek, że niektóre

działania protestujących w ubiegłym roku były „z natury terrorystyczne” i stanowiły „bezpośrednie zagrożenie” dla bezpieczeństwa narodowego Chin.

Autonomia Hongkongu jest jednym z punktów spornych w pogarszających się relacjach na linii Waszyngton-Pekin, które – jak ocenił w niedzielę szef chińskiej dyplomacji Wang Yi – spychane są przez „niektóre siły polityczne w USA” na „skraj nowej zimnej wojny”.

Doradca Białego Domu ds. bezpieczeństwa Robert O’Brien powiedział w niedzielę, że narzucenie tych przepisów Hongkongowi może sprawić, że USA zakwestionują status byłej brytyjskiej kolonii jako autonomicznego centrum finansowego i nałożą sankcje na ten region i na Chiny.

W odpowiedzi rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian oświadczył, że ChRL sięgnie po środki odwetowe, jeśli USA będą się starały podkopywać jej interesy w Hongkongu. Chiny przekazały Stanom Zjednoczonym stanowczy protest przeciwko komentarzowi O’Briena – powiedział w poniedziałek na rutynowym briefingu w Pekinie.

Z Kantonu Andrzej Borowiak (PAP)

anb/ akl/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.